GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 48. 27. Kwietnia 1827.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazeta Madrycka z d. 29. Marca donosi, że Król porneczył Jenerałowi Poruczuikowi O'Donnell, byłemu Jeneralnemu Kapitanowi Królestwa Walencyi, obowiązek Jeneralnege Kapitana wojska i prowincyi Starej Kastylyi z przewodnictwem w Kancelaryi Walladolidzkiej. (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dochody Państwa w upłynionym kwartale w porównaniu z dochodami z pierwszego kwartału z 1826 zmniejszyły się o 469,548 f. szt. Dochody pierwszego półrocza z 1826 już mniejsze były o 582,799 fun. szter. niżeli pierwszego kwartału r. 1825.

Lord Russel zapowiedział w Parlamencie w d. 6. Kwietnia wniosek na d. 31. Maia, mający za cel cofnienie niezgodnego z wyznaniem wiary Dyssidentów i Katolików tak zwanego Test-Aktu.

W d. 6. Kwietnia zebrali się u Lorda Althorp najznakomitsi Członkowie Oppozycyi Parlamentu, dla naradzenia się, jakby najlepiej postępować należało, gdyby wniosek Sir Tomasza Lethbridge pod rozpoznanie był wzięty. Po długiem naradzaniu się uchwalono, iż każdy wyjawi wolno swoje zdania w tej mierze, lecz że Oppozycyja jako ciało nie będzie głosowała ani za, anite przeciwko wnioskowi zacnego Baroneta. Sir Francis Burdett nastawał usilnie, aby się temuż wnioskowi sprzeciwiano, ponieważ pochodząc od Ultra-Deputowanego z Sommersetshire tylko zdradziecki zamiar mieć może. Oddano słuszność zdaniu zacnego Baroneta, co się zaś dotycze samego pytania, osądzono za rzecz dogodniejszą, postępować w tej mierze z obojętnością.

Na posiedzeniu Izby Niższej w d. 6. Marca wieczorem, Sir Tomasz Lethbridge, pomimo opierania się z początku, cofnął nakoniec swój wniosek dotyczący się utworzenia nowego Ministeryjum.

Wice-Prezydent rady handlowej P. Grant, uczynił wniosek względem dodatku do projektu do prawa o przywozie zboża, któryby upoważnił Rząd, zakazując przywóz zboża z takich krajów, które na okręty Angielskie większe nakładają opłaty, niżeli te, które Anglija pobiera od okrętów rzeczonych krajów.

Według wykazu rady handlowej Parlamentowi podanego, liczba okrętów w całem Angielskiem Państwie i jego osadach w roku 1825 wybudowanych wynosiła 1,539 o 204,924 beczkach, w roku 1826: 1,522 o 179,020 beczkach. Roku zeszłego wystawiono 72 statki parowe o 8638 beczkach, trzy razy tyle, niżeli r. 1825. Ogółem liczba okrętów w Państwie Angielskiem wybudowanych, wynosiła w roku 1826 24,625, mogących wziąć 2,635,644 beczek, ludzi 168,936.

Bliskie posiedzenie Sądu dla miast Londynu i Middelessex wydać ma swój wyrok dla 301 osób; między temi jest 16 obwinionych o napad nocny, 11 o rabunek na goscińcu, 2 o zabójstwo, 35 o kradzież z kieszeni i t. p. W więzieniu Newgatskim jest teraz (w d. 2. Kwietnia) 461 osób osadzonych i oddanych w ręce sprawiedliwości.

Od Maja 1825 do tegoż miesiąca 1826 zapłacono w Anglii i Walii 6,966,155 f. szt. taxy ubogich. Tej opłaty nie wniosło jeszcze 90 wsi i można przypuścić, że taxa ta wynosi rocznie w Anglii 7,000,000 f. szt. (*G. W.*)

Wyspie Jońskie.

Podług wiadomości z Korfu z d. 9. Marca Lord Wyższy Kommissarz otworzył tegoroczne posiedzenie Parlamentu, mową, w której wyraził nadzieję, że prace Zgromadzenia pomnożą dobro kraju i szczęście współobywateli. Zapewniał, że trwa wciąż tak długo panująca na wyspach Jońskich spokojność, i stan polityczny jest ten sam, jaki był przy końcu ostatniego posiedzenia. Namienił o najważniejszych projektach do prawa, złożonych na stole Zgromadzenia. Wystawił obraz finansów, podług którego dochody w latach 1825 i 1826 wynosiły 301,764 fu. szt. 2 szyl. 11 1/4 p.; wydatki 259,644 funt. szt. 10 szyl. 7 1/4 p.; zatem ostatni bilans 42,119 funt. szt. 12 szyl. 4 p., a ogólny bilans 92,966 funt. szt. 6 szyl. 9 1/2 p. okazał. Uczynił uwagę, iż pomimo niektórych powiększonych wydatków, dochody zaspokajają wszystkie stałe ciężary kraju, a nawet znaczny nadzwyżek przynoszą. Cło od wywozu oliwy zmniejszyło się, ponieważ takowe szczególniej na wyspie Korfu ubywa, w innych rubrykach dochodu podług zapewnienia Lor-

)(

da Wyższego Kommissarza, spodziewać się można ciągłego ulepszenia. (*G. W.*)

Francyja.

Król przyjął w d. 7. Kwietnia na prywatném posłuchaniu trzech synów i wnuków zmarłego Xięcia Larochefoucault-Liancourt.

Izba Parów zajęta wciąż obradami nad nowym kodeksem wojskowym, od dni kilku rozpoznawała pytanie względem własności Sądów wojennych. Kilku Mowców powstawało przeciwko Artykułowi Kommissyi tego przedmiotu, między innymi były Minister, Baron Pasquier. Uczynił ón wniosek tak odmienić prawo, aby kompetencyja Sądów wojennych w razie przewinień w kraju popełnionych ograniczała się na takich zbrodniach i przewinieniach, któreby prawo wojskowe przez jednego wojskowego naprzeciw drugiemu nadwerężały, lub ogólnie służbie uwłaczały. — Wniosek ten odrzucono 93 głosami przeciwko 88.

Izba Deputowanych na posiedzeniu swojém z d. 6. b. m. głosowała nad prawem leśném i takowe większością 267 głosów przeciwko 8 przyjęła.

Projekt do prawa względem Policyi druku, i t. d.:

(*Ciąg dalszy.*)

Rozdział II.

O pismach peryjodycznych.

Art. 9. Żaden Dziennik, ani jakiekolwiek pismo peryjodyczne nie będzie mogło wychodzić, dopóki poprzednio nie zostanie podana deklaracyja, wyrażająca nazwiska wszystkich właścicieli, ich mieszkania, ich udział w przedsięwzięciu i drukarnią uprzywilejowaną, w której Dziennik lub pismo peryjodyczne ma być drukowane. Takowa deklaracyja nie może być uczyniona przez kogo innego, jak tylko przez samych właścicieli Dziennika lub pisma peryjodycznego. Powinna być składaną w Paryżu w Dyrekcyi księgarstwa, a na prowincyi w Sekretaryjacie Jeneralnym Prefektury. Gdyby deklaracyja była przez Sąd uznana za fałszywą, Dziennik lub pismo peryjodyczne przestanie wychodzić.

Art. 10. W razie, gdyby Dziennik lub pismo peryjodyczne należało do kilku interessantów, mają wybrać jednego, dwóch lub trzech, z pośród siebie, którzy będą odpowiedzialnymi za Redakcyją i obowiązani do dozoru nad Dziennikiem. Ci uczynią wyżwzmiankowaną deklaracyją, stosownie do poprzedzającego artykułu. Tych właścicieli-redaktorów obowiązują następujące warunki: 1) Mają mieć przymioty przepisane Art. 980. kodeksu cywilnego; 2) mają być właścicielami więcéj jak połowy Dziennika lub pisma peryjodycznego i wymaganéj kaucyi. W przypadku śmierci jednego z Redaktorów odpowiedzialnych, zostawia się interessantom miesiąc czasu do przedstawienia innego współwłaściciela mającego taki sam udział własności i kaucyi i będącego w stanie dopełnienia wszelkich warunków tego Artykułu. W razie zachodzącego sporu o odrzucenie deklaracyi, ma go rozstrzygnąć Trybunał właściwy; niemniéj jednak tymczasowo, decyzyja Dyrektora księgarstwa lub Prefekta ma być dopełniona, aż do wyroku Trybunału pierwszéj instancyi, który zostanie wykonanym bezwzględnie na założenie appellacyi.

Art. 11. Właściciele Dzienników już istniejących są obowiązani, pod karami przepisanemi Art. 6. prawa z d. 9. Czerwca 1819 r. dopełnić, w przeciągu dni trzydziestu po ogłoszeniu teraźniejszego prawa, przepisów o deklaracyjach i udowodnieniach wskazanych Art. 9. i 10. Będą jednak przypuszczone do takowych deklaracyj, jako właścicielki odpowiedzialne, kobiety już uznane za wydające pisma peryjodyczne i posiadające przywilej drukarni, którego używały od lat 10, a przez ten przeciąg czasu żadnéj nie podlegały karze. W przypadku sporu względem deklaracyi i dowodów teraźniejszych właścicieli pism lub Dzienników, takowe nie przestaną wychodzić, dopóki Sąd właściwy nie wyrzecze względem ważności zarzutu. Wyrok pierwszéj instancyi ma być natychmiast wykonanym bez względu na założenie appellacyi.

Art. 12. Żadne stowarzyszenie względem Dzienników lub pism peryjodycznych czynione być nie może, jak tylko w imieniu zbiorowém i podług przepisów ustanowionych dla takowych towarzystw w kodeksie handlowym.

Art. 13. Każdy akt, każda umowa, lub rozporządzenie względem własności Dziennika lub pisma peryjodycznego, uczynione przez właściciela lub właścicieli wyrażonych w deklaracyi, są ważne bez względu na kontra-rewersa i przeciwne zawarowania.

Art. 14. Żaden Dziennik ani pismo peryjodyczne nie będzie mogło być wydawane, póki wprzód jego właściciel nie złożył kaucyi przepisanéj prawem z d. 9. Czerwca 1819 r. Kaucyja ta będzie własnością osobistą każdego interesanta, jakkolwiek złożoną zostanie — czy w gotowiźnie czy w obligacyjach Skarbowych zapisanych na jego imie. Wyłączają się z pod tego urządzenia, pisma poświęcone wyłącznie naukom, sztukom i umiejętnościom, wychodzące dwa razy tylko na miesiąc lub rzadziéj.

Art. 15. Nazwisko właścicieli-redaktorów ma być umieszczane na czele każdego ekzemplarza pod karą 500 franków na drukarza.

Art. 16. Gdy przyjdzie do jakich poszukiwań Sądowych, powinny być przedsięwzięte na wła-

ścicielach-redaktorach odpowiedzialnych, i ci podlegać będą wszelkim karom. Jednakże kary pieniężne solidarnie na wszystkich współwłaścicieli mają być podzielone.

Art. 17. Wyłączone są z pod urządzeń tego Rozdziału Dzienniki wyłącznie poświęcone uwiadomieniom i doniesieniom.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości z Grecyi.

(Z Gazety powszechnéj Grecyi z dnia 21. Lutego.)

Numer ten poczyna się od artykułu z Eginy, gdzie jak wiadomo Gazeta wychodzi, w którym donoszą, iż pomimo najściślejszego oblężenia Akropolis, dwom nieustraszonym mężom, Eliaszowi G. Mitropulo z Galaxidy, i Luce Moraiti z Aten, udało się przedrzeć do Piraeus przez korpus Turecki oblegający, i przynieść z owéj twierdzy z d. 15. Lutego list, który wystawia żywemi kolory największy niedostatek, nieodzownych osadzie potrzeb, wraz z mocném postanowieniem bronić się do ostatniego, w nadziei, że pomieniona klęska pod Kamatero (w wyprawie lądowéj pod Vasso, P. Notara i Burbachi) znowu nagrodzoną zostanie przez wyprawę, która w Piraeus wylądowała, a odsiecz Akropolis uskuteczniona być może przez gorąco oczekiwane przybycie Karaiskakiego. *)

Pomiędzy chorymi w Akropolis, podług owych listów, znajdował się także Pułkownik Fabvier, który jednak przyszedł do siebie. Bomba wpadła na świątynię Erechtheusza i onę zburzyła; jéj zwaliska przykryły 11 osób mężczyzn i kobiét, a śród tych i wdowę po Jenerale Goura. Inna bomba zniszczyła pierwéj Parthenon; równe niebezpieczeństwo zagraża reszcie pomników starożytności, a kto go chce oddalić, powinien się nie tylko życzeniem, ale czynnością przyłożyć.

Tenże sam Numer Gazety powszechnéj zawiera daléj następujący raport o potyczce, zaszłéj w d. 12. Lutego między Karaiskakim a Omerem Paszą, nie daleko Distomo: »W dniu 12. Lutego zaszła potyczka w Stirio między wojskiem Greckiém w zasadce postawioném, a nieprzyjacielem. Zaraz na pierwszy wystrzał rzucili się Turcy, piechota i jazda, na ludzi naszych z Stirio idących. Lecz gdy nasze wojsko w Distomo zobaczyło Jeneralnego Dowódcę (Karaiskakiego) uderzającego na nieprzyjaciela, wyszli zatém wszyscy, piechota i jazda, napadli na nieprzyjaciela, i ubili mu wielu ludzi; z wielką zaciętością z obojéj strony walczono przez kilka godzin; nieprzyjaciel pokonany, ścigany był aż do swojego obozu, gdzie namioty już pakowano. Rzecz była dziwna widzieć, jak siedmiu Greckich jeźdźców i piechota, gonili korpus Turecki z dwóch tysięcy złożony. Nasi opanowali też znaczną zdobycz. Atoli w chwili, kiedy wieniec zwycięzki miał Greków uwieńczyć, ukazał się raptownie świeży nieprzyjacielski korpus na pomoc przeszłemu. Lecz i to nie zdołało Greków ustraszyć; walczyli oni aż do nocy, która walce położyła koniec, i Grecy powrócili do swoich szańców.

Straciliśmy dwóch w zabitych, a sześciu mieliśmy rannych; zaś strata nieprzyjaciela bardzo znaczna.

Jeneralny Kommendant Karaiskaki tuszy nam nadzieję, że korpus wojska pod Omerem Paszą Negropontu, dozna losu owego korpusu pod Kiaja Bejem i Musta Bejem pod Rachową. Bogdajby te nadzieje jak najprędzéj zostały uskutecznione!

Dowiadujemy się, że wojska pod Kurratasso, Gatzo i innymi z Skiatho, Skopelo i Skyro, w Talandi wylądowały, i tamże biły się i zwyciężyły; atoli nie mamy w téj mierze w prost pewnych i dokładnych doniesień; że te wojska z wielkim pożytkiem działać mogą w tyle nieprzyjaciela, nie ma wątpliwości. Tym sposobem doznałby nieprzyjaciel wielkiéj przeszkody w dostawie żywności, którą częścią wodą przez Volo i Zituni aż do Egribos, częścią lądem przez Termopilę miewa, a jeźli raz wyjdzie mu żywność, będzie musiał cofnąć się i zaniechać oblężenia Aten.

(Z Gazety powszechnéj Greckiéj z d. 28. Lutego.)

Numer ten zawiera dwa raporta Karaiskakiego i późniejsze wypadki pod Distomo w dniu 18. Lutego, i w tym samym czasie opuszczenie zamku Salony przez wojsko Tureckie. Pierwszy raport poprzedza następujący krótki wstęp:

Omer Pasza Karystu i inni Kommendanci ze wszystkiemi swojemi siłami przybyli do Distomo;

---

*) List odebrany w Smyrnie, pisany z Eginy pod dniem 2. Marca, donosi o poselstwie owych dwóch wysłanych na zwiady z tym dodatkiem, iż dla ostrożności, gdyby ich powrót do twierdzy z wielkiemi trudnościami był połączony, wzięli z sobą gołębia, który ich towarzyszom broni w Akropolis miał przynieść wiadomość z Piraeus. Co też i wykonano, a skrzydlaty goniec powrócił do twierdzy z zawieszoną sobie na szyi kartką, o którego przybyciu przez umówiony znak oznajmiono Grekom w Piraeus trzema wystrzałami z dział.

(P. D. A.)

trzysta Greków zdołało wstrzymać ich pierwsze natarcie. Niebawem pospieszyli z Salony mężni Wodzowie Suliockich oddziałów, i sam Jeneralny Kommendant Karaiskaki; ze wszech stron przybywali wojska Greckie, i w kilku dniach widział nieprzyjaciel zniweczone swoje plany; jednakże dotrzymywał placu i codziennie walczył, aż nakoniec zmuszony został do ucieczki, jak to widać z następującego raportu Naczelnego Wodza:

Do dostojnéj Kommissyi Rządowéj Grecyi!

Z niewymowną radością i serdeczną pociechą spieszymy donieść dostojnemu Rządowi o zniszczeniu wojska niprzyjacielskiego pod Distomo.

O godzinie ósméj w nocy z d. 17. na 18. t. m. przypuścili Grecy szturm przeciw tameczznemu obozowi nieprzyjacielskiemu, i przerazili go strachem. Nieprzyjaciele tém raptownem i niespodziewaném zjawieniem się ustraszeni, natychmiast uciekli, i w obozie swoim zostawili działa, amunicyją, namioty i inne bagaże; Grecy ścigali ich, i wszystko wycinali przed sobą. Nie wiemy jeszcze liczby poległego nieprzyjaciela, jednakowoż wyznać możemy, że jest znaczna. Tym sposobem w jednéj godzinie rozproszono znaczne wojsko nieprzyjacielskie, co ojczyznie naszéj zgubą i upadkiem groziło. Niechaj więc cały naród dziękuje Najwyższemu za to świetne zwycięztwo.

Nie zapominamy oznajmić dostojnemu Rządowi, że wszystkie Eparchije wschodniéj i zachodniéj Grecyi są dobrze obwarowane, i że na całym stałym lądzie pomnożyły się Greckie korpusy. Na teraz nie widzimy żadnego miejsca, któreby szczególnéj wymagało pomocy, oprócz pełnych chwały Aten; ruszyliśmy ku Akropolis, i przy pomocy Bożéj spodziewamy się, przez modlitwy naszego dostojnego Rządu i całego ludu Greckiego, i ten korpus Kiutajera (Reszyd Paszy) pobić i Akropolis ocalić. Wszystkie wojska dostojnego Rządu tylko zemstą przeciwko Kiutajerowi oddychają, ponieważ ważył się splamić poświęconą ziemię Aten, i znieważyć groby naszych sławą okrytych przodków.

Tymczasem zostawamy z nieograniczoném uszanowaniem.

Z obozu pod Distomo d. 19. Lutego 1827.

Patryjota Karaiskaki.

Przypisek: Trzy nieprzyjacielskie okręty z Lepantu przybyły do portu Salony, i tamże uskuteczniły wylądowanie; jednakże nasi zaraz tam pospieszyli i uderzyli na nieprzyjaciela, który na ląd wysiadł. W téj potyczce poległ nasz waleczny brat Athanazy Drako.

Patryjota Karaiskaki.

Tego samego czasu (mówi daléj Gazeta powszechna), gdy wojsko nieprzyjacielskie w Distomo było zniesione, nieprzyjaciele opuścili zamek w Salonie, który Jenerał N. Panorias wziął, jak się okazuje z następującego raportu Wodza Naczelnego:

Do dostojnéj Kommissyi Rządowéj Grecyi.

Spieszymy na nowo udzielić dostojnemu Rządowi wiadomości o szczęśliwém zdarzeniu. Nieprzyjaciel znajdujący się w Salonie, ze wszystkich stron ściśniony i bez nadziei posiłków, opuścił tameczny zamek i uciekł. Nasi pośpieszyli za nim, i nie małą zadali mu klęskę. Jenerał N. Panurias osadził tę twierdzę. Nawet Turków, którzy w porcie Salony wylądowali, już nie masz. I powtórnie przyjemną wiadomość dostojnemu Rządowi donosimy, że cały ląd Grecki przy pomocy Bożéj wolny od nieprzyjaciela. Teraz nie pozostaje nam nic więcéj do czynienia, jak tylko wypędzić dumnego Kiutajera z uświęconéj ziemi Ateńskiéj, i w pięć lub sześć dni wyruszymy ze wszystkiemi wojskami naszego dostojnego Rządu, abyśmy naszę ostatnią kroplę krwi za uwolnienie Aten przelali.

Zostawam i t. d.

Z Distomo d. 20. Lutego 1827.

Patryjota Karaiskaki.

Po doniesieniu powyższem następuje pokrótce wiadomość o potyczce zaszłéj między Piraeus i Atenami: Dnia 22. t. m. (Lutego) około 7 godziny w dzień (między 1 i 2 godziną z południa) pewna część Greków wyruszyła z szańców obozu w Piraeus przeciwko nieprzyjacielowi i z nim się ucierała; potyczka stawała się coraz silniejszą; wiele z obojéj strony pośpieszyło, co trwało do wieczora. Nieprzyjaciele stracili blisko 100 ludzi; wielu z nich zostało ranionych; z naszéj strony mieliśmy dwóch zabitych i siedmiu lekko rannych; zapał naszych jest wielki, i wszyscy z niecierpliwością oczekują chwili, w któréj będą mogli wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi Akropolis oblęgającemu.

(*Dokończenie nastąpi.*)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 17. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.